

Володимир Комар, Концепція прометеїзму в політиці Польщі (1921-1939 рр.),

Івано-Франківськ 2011, ss. 359

Jan Pisuliński

Od opublikowania monografii Sergiusza Mikulicza o prometeizmie w polityce II Rzeczypospolitej minęło już ponad 40 lat. Pomimo ustania ograniczeń cenzuralnych do tej pory nie otrzymaliśmy nowej, rzetelnej pracy poświęconej prometeizmowi. Polskich historyków wyprzedził na tym polu badacz z Przykarpackiego Narodowego Uniwersytetu im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku, Wołodymyr Komar. Jego pracę należy uznać za zasadniczo nie do końca udaną, niemniej jest to bardzo interesująca próba przybliżenia ukraińskiemu czytelnikowi dziejów ruchu prometejskiego - zagadnienia w zasadzie nieobecnego dotychczas w historiografii ukraińskiej. Polski czytelnik z kolei może poznać spojrzenie strony ukraińskiej na prometeizm.

Autor dał się już wcześniej poznać nie tylko jako badacz omawianego zagadnienia, ale także polityki II Rzeczypospolitej wobec mniejszości ukraińskiej. Omawiana książka jest zwieńczeniem jego długoletniej kwerendy w polskich archiwach i bibliotekach, przede wszystkim w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, ale również w Archiwum Akt Nowych. Autor dotarł także do dokumentów Oddziału II przedwojennego Sztabu Generalnego (w 1927 r. przemianowanego na Sztab Główny) przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie. Zebrane materiały uzupełnił o spuścizny po bardziej lub mniej znanych działaczach prometejskich, rozproszonych po licznych innych archiwach i bibliotekach. M.in. dotarł do ciekawych, acz nieprzebadanych wcześniej, materiałów znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu (m.in. spuścizny po Aleksandrze Kawalkowskim czy Władysławie Pelcu). Jak widać, W. Komar dokonał olbrzymiego wręcz wysiłku, by zebrać rozproszone źródła. Jeśli do tego dodać gruntowną kwerendę w przedwojennej prasie i wykorzystanie licznych opracowań naukowych, to należy uznać bazę źródłową pracy za wielce solidną.

Książka Wołodymyra Komara składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, z których pierwszy omawia historiografię problemu i wykorzystane źródła. Kolejne poświęcone są szeroko pojętej genezie koncepcji prometeizmu i jej ewolucji w okresie międzywojennym, politycznej współpracy środowisk emigracyjnych narodów nierosyjskich pod egidą Polski, wpływowi prometeizmu na politykę zagraniczną i wewnętrzną II Rzeczypospolitej. Monografię uzupełnia spis wykorzystanych źródeł i opracowań oraz indeks osobowy. Na końcu autor umieścił dodatkowo wykaz zaszyfrowanych ter-

minów używanych w korespondencji polskiego wywiadu w sprawach prometejskich, i ich objaśnień, co będzie z pewnością przydatne badaczom pragnącym iść jego śladami i zgłębiać omawiane zagadnienie.

Książka jest szerokim i wnikliwym spojrzeniem na polskie działania zmierzające do rozbitcia Związku Sowieckiego *po szwach narodowościowych*. Już przedstawiając genezę prometeizmu, autor sięga bardzo głęboko w przeszłość. Jako protoplastę tej polityki wskazuje króla Kazimierza III Wielkiego, powołując się na jego chęć ułożenia zgodnego współżycia z Rusinami na zajętej przez siebie Rusi Czerwonej. Szerzej omawia Rzeczpospolitą Jagiellonów jako pierwowzór współpracy narodów, do której odwoływali się później polscy prometeiści. Te rozbudowane antecedencje mają w intencji autora, jak się wydaje, uzmysłowić czytelnikowi, że prometeizm był próbą odbudowy mocarstwowej pozycji Polski, jaką miała za czasów panowania tej dynastii. Można jednakże mieć wątpliwości, czy analogie nie są zbyt odległe i powierzchowne, jakkolwiek niektórzy z polskich prometeistów rzeczywiście sięgali do tzw. idei jagiellońskiej.

Dalej W. Komar wśród źródeł prometeizmu wskazuje na XIX-wieczny mesjanizm polski, a także emigracyjną politykę Adama Jerzego Czartoryskiego (s. 61-67). Sam prometeizm wywodzi bezpośrednio z polityki federacyjnej Józefa Piłsudskiego - stworzenia wspólnego państwa z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami, realizowanej w latach 1918-1921 - widząc w nim bezpośrednią kontynuację tej idei, rozszerzoną o narody Północnego Kaukazu, Zakaukazia, Turkmenistanu i Tatarów. Uważa, że polscy prometeiści chcieli związać je z Polską węzłem federacyjnym (s. 127), nie tyle jako bufor przed imperializmem rosyjskim, ale by przywrócić Rzeczypospolitej pozycję mocarstwa. Byłoby to jednak realne chyba jedynie w odniesieniu do bezpośrednich jej wschodnich sąsiadów jak Białorusini czy Ukraińcy. Poza tym, w świetle powyższych wywodów autora, prometeizm był więc ze strony polskiej koncepcją ofensywną. W. Komar widzi w tej idei rysy imperialistyczne i wiąże ją z tzw. myślą mocarstwową, szczególnie obecną w publicystyce polskiej lat 30. Polemizuje tym samym z polskimi badaczami, wśród których dominuje przekonanie, że prometeizm stanowił dla Warszawy raczej sposób obrony przed agresywną penetracją Polski przez służby sowieckie i podejmowane przez nie próby destabilizacji Polski poprzez wspieranie separatyzmu jej słowiańskich mniejszości. Polscy badacze podkreślają również idealizm prometeistów¹.

Autor dalej szeroko prezentuje idee i koncepcje leżące u podwalin polskiego prometeizmu, przypominając przy tym, co cenne, poglądy zapomnianych już trochę

¹ Zob. np.: Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko: życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 214; M. Kornat, *Polityka równowagi. Polska między Wschodem i Zachodem*, Kraków 2007, s. 86-88; W. Materski, *Na widcie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918-1943*, Warszawa 2005, s. 488-489; J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921-1926*, Kraków 2010, s. 14; idem; *Między „Piemontem” a Mandżukuo”. Polska dyplomacja wobec kwestii ukraińskiej w okresie pomonachijskim (październik 1938-marzec 1939)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 3 (55), s. 138.

publicystów, jak Adam Skwarczyński czy Wojciech Stipczyński. Zarzuca przy tym inspiratorom polskiego prometeizmu z kręgu pisma „Przymierze” i Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych, że nawet oni traktowali Białorusinów i Ukraińców zamieszkujących wschodnie kresy II RP jako obywateli drugiej kategorii i odmawiali im prawa do własnej państwowości (s. 121). W świetle znanej publicystyki autorów „Przymierza” jest to twierdzenie co najmniej kontrowersyjne, bowiem wielokrotnie krytykowali oni politykę polską na Kresach. Zgodzić się należy za to z przekonaniem autora, że polski prometeizm nie istniałby bez wkładu, jaki wniosły weń dwie osobistości: Tadeusz Hołówko i Tadeusz Schaetzel (s. 126).

Omawiając zasadnicze zagadnienie swojej pracy - miejsce prometeizmu w polskiej polityce - Wołodymyr Komar formułuje daleko idącą tezę, że prometeizm był sednem polskiej polityki wschodniej po 1926 r. (s. 127). Być może tak to wygląda patrząc przez pryzmat dokumentów polskiego wywiadu, na których głównie bazował autor. Jednakże nie można zgodzić się z takim twierdzeniem w odniesieniu do polskiej dyplomacji. Jej badacze wskazują co najwyżej na równoległość działań prometejskich i oficjalnej dyplomacji, która zabiegała o uregulowanie relacji ze Związkiem Radzieckim. Zwłaszcza po podpisaniu ze wschodnim sąsiadem w lipcu 1932 paktu o nieagresji, prometeizm zszedł na plan dalszy, gdyż kłócił się z polityką równowagi prowadzoną po 1934 r. przez Józefa Becka². Najlepszy chyba obecnie znawca meandrow pomajowej dyplomacji Marek Kornat podkreśla, że jakkolwiek prometeizm *nigdy nie stał się oficjalną doktryną polskiej polityki zagranicznej, był użytecznym instrumentem polskiej polityki wschodniej*³.

W zasadniczej części pracy, poświęconej polskim działaniom na odcinku prometejskim, autor koncentruje się na przedstawieniu poczynań Oddziału II (wywiadowczego) polskiego Sztabu Głównego. Szczególnie sporo do naszej wiedzy wnosi opis licznych przedsięwzięć polskiego wywiadu mających na celu pogodzenie często skłóconych ze sobą emigrantów. W. Komar podkreśla rolę polskich poczynań w załagodzeniu tych konfliktów. Szkoda, że autor nie przedstawił krytycznego oglądu środowisk emigracyjnych ze strony pracowników polskiego wywiadu. Szerzej omówił za to próby poszukiwania sojuszników prometeizmu wśród innych państw, szczególnie Japonii, także Włoch, w mniejszej mierze hitlerowskich Niemiec (choć pominął np. publicystykę pisma „My”).

Chociaż W. Komar przeprowadził rozległą kwerendę w zespole Ministerstwa Spraw Zagranicznych, znacznie mniej pisze o aktywności prometejskiej polskiej dyplomacji. Szerzej natomiast omawia instytucje i organizacje polskie podejmujące idee prometeizmu, począwszy od wspomnianego już Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych, przez Instytut

² Por. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 189-190; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 1998, s. 92; W. Materski, *Na widoczu*, s. 298, 329.

³ M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (1921-1923) i Instytut Wschodni w Warszawie*, „Politeja” 2004, nr 2, s. 366. Zob. szerzej; idem, *Ruch prometejski - ważne doświadczenie polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 2, s. 76-86.

Wschodni, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, Ukraiński Instytut Naukowy czy wileński Instytut Europy Środkowo-Wschodniej. Przybliży też mniej znane postacie ruchu prometejskiego, z których wymienić należy chociażby Władysława Pelca.

Wołodimir Komar, co zrozumiałe, zważywszy na jego pochodzenie, sporo miejsca poświęcił w swojej pracy oddziaływaniu prometeizmu na politykę wewnętrzną II RP, zwłaszcza w stosunku do zamieszkujących ją Ukraińców. Udowadnia chociażby przekonywająco, że tzw. normalizacja, tj. porozumienie pomiędzy Warszawą a największym ugrupowaniem politycznym Ukraińców galicyjskich - Ukraińskim Zjednoczeniem Narodowo-Demokratycznym, było inspirowane przez działaczy prometejskich. Z prometeizmu wywodzi także genezę powołania „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”.

Niestety, do książki wkradły się także pewne nieścisłości lub przeinaczenia wymagające korekty. Autor błędnie podaje, że posłem ukraińskim w Polsce na początku 1919 r. został Ołeksandr Karpinski (s. 82), ponieważ jego misja nie doszła ostatecznie do skutku. Przekonanie autora, że URL została poparta przez większość polskiej społeczności Ukrainy Naddnieprzańskiej (s. 100), nie jest oparte na prawdzie. Jej liderami byli bowiem właściciele ziemscy, z jawną niechęcią odnoszący się do lewicujących władz republiki. Inaczej także, niż jest to opisane w książce, przedstawia się sprawa obecności w rządzie URL po układzie Piłsudski-Petlura dwóch polskich ministrów: Henryka Józewskiego (wiceminister administracji) i Stanisława Stempowskiego (minister zdrowia później rolnictwa). Zostali oni bowiem narzuceni Petlurze. Poza tym, redaktor „Tryzub” Hłarion Kosenko nie był nigdy ministrem spraw zagranicznych URL, jak pisze o nim autor (s. 146). Szkoda również, że przed napisaniem swojej książki W. Komar nie dotarł do przywoływanej już ostatniej pracy Jana Jacka Bruskiego, który kwestionuje formalne powstanie w 1925 r. organizacji „Prometeusz”⁴.

Konkludując, niezależnie od kilku kontrowersyjnych czy zbyt daleko idących sformułowań, książka Wołodymira Komara znacząco poszerza wiedzę nie tylko ukraińskiego, ale również polskiego czytelnika, o roli polskich władz w powstaniu i rozwoju ruchu prometejskiego. Można się zżymać na autora za oskarżenia polskich prometeistów o imperializm i mocarstwowe ciągoty, ale te opinie, poparte cytatami, wartę są głębszego zastanowienia.

Dr hab. Jan Pisuliński – historyk, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Specjalizuje się w historii powszechnej po 1918 r., w szczególności stosunkach polsko-ukraińskich w XX w.

⁴J.J. Bruski, *Między prometeizmem*, s. 215.